

29 09 2023 wieczorne Marian – Oto przychodzi wśród obłoków

29 09 2023 wieczorne Marian – Oto przychodzi wśród obłoków

Niech Pan poprowadzi, pomoże nam zagłębiać się w Słowo Boże, gdyż od tego zależy nasze wieczne życie.

Księga Objawienia 1, 7: *„Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen.”* Mamy tutaj w Księdze Objawienia taką świętą wiadomość, że Pan Jezus wróci na tę ziemię i ujrzy Go wszelkie oko. Także ci, którzy przebili Go, też Go ujrzą. A więc jest tu informacja, że nadejdzie taki dzień, kiedy wróci Ten, który jest doskonały, który przyszedł po to, żeby wykupić nas z naszych grzechów, umarł na krzyżu, poniósł konsekwencje i teraz przyjdzie, aby wziąć do Siebie tych, którzy wykorzystali to, co On tutaj wypracował całym Swoim posłusznym woli Ojca życiem, a także rozliczyć tych, którzy tego nie wykorzystali, którzy to zmarnowali. Ten dzień coraz bardziej zbliża się, coraz bardziej. Rozliczy także tych, którzy myśleli sobie, że ukrzyżują Jezusa i będą mieli spokój. Słowo Boże mówi, że nie – oni Go zobaczą, zobaczą Kogo przebili, Kogo ukrzyżowali. Wtedy nie będą mieli żadnych wątpliwości co popełnili, jakie przestępstwo uczynili, jak odcięli się od wieczności, którą Bóg posyła im w Swoim Synu. Dla mnie i dla ciebie to musi być tak ważna informacja, ponieważ żyjąc tu na ziemi, zdajemy sobie sprawę, że wróci tutaj Ten, który ustalił wszystkie prawa, który ustalił wszystkie warunki tego nowego przymierza. On to wszystko tu ustalił, przekazał nam i wyznaczył, żebyśmy w tym trwając, oczekiwali na Niego. Jest to dla jednych radosna nowina, dla drugich przerażająca nowina.

Ci, którzy myśleli, że wróci taki miły Jezus, który pogłodzi ich po główce i powie: Wiem, wiem, miałeś dużo problemów, miałaś dużo problemów, ale byłeś, wierzącym, wierzącą, a więc pójdź do radości Pana swego; jakoś tam. Nie, taki nie wróci. Będziemy o tym rozmawiać, żeby mieć taką zdrową świadomość czego możemy się spodziewać, kiedy wróci Jezus Chrystus, bo dobrze, żeby człowiek wiedział, żyjąc na ziemi.

W Ewangelii Mateusza 23,39 Pan Jezus mówi: *„Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.”* Wtedy będą już wiedzieć. Nie będą mieć żadnej wątpliwości Kim On jest. Teraz mogli szydzić, śmiać się z Niego, kpić, myśleć, że jak Go zabiją, to będą mieli całkowity spokój. A On mówi: Jeszcze wypowiecie te słowa. Ale dla olbrzymiej większości to nie będą szczęśliwe słowa, które wypowiedzą, to będą przerażające słowa.

W Mateusza 21, 8-11 czytamy: *„A wielki tłum ludu rozpościł swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i stali na drodze. A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach! A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? Rzesze zaś mówiły: To jest prorok Jezus, ten z Nazaretu Galilejskiego”.* A ci, którzy sprzeciwiali Mu się, mówili: Czy słyszysz co oni mówią: Hosanna Synowi Dawidowemu? Przyjdzie dzień, że sami to powiedzą, bo będą musieli to powiedzieć, ich własne usta wypowiedzą te słowa. Ale to będzie dla nich przerażające, bo On nie będzie ich przyjacielem. To nie będą słowa zachwyconych, którzy uwierzywszy przyjęli to Kim On jest. To będą raczej słowa przerażonych, którzy zobaczyli Kim wzgardzili, Kogo sobie postawili gdzieś tam, a sami zajęli się zupełnie czymś innym, nie zwracając uwagi, czy On po to przyszedł, czy dlatego właśnie umarł na krzyżu.

Ewangelia Łukasza 23,26-29: „A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim. Jezus zaś, zwróciwszy się do nich, rzekł: *Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi, bo oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione nieplodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.*” Jakież przerażające Słowa wypowiada teraz Pan Jezus Chrystus, że będą cieszyć się te, które nigdy nie urodziły dziecka, gdyż będą wiedziały, że przynajmniej nie sprawiły, że to dziecko pójdzie do gehenny. Będą się cieszyć, że same zginą, ale nie zginie jeszcze z nimi ich potomstwo. Straszne Słowa Jezusa: Płaczcie nad sobą, nie nade Mną, gdyż rodzicie dzieci do gehenny, nie do wieczności. Uczycie je tego, co jest złe, co nie jest prawdziwe, wkładacie w nich fałsz, zasłaniacie im oczy, zamiast odsłaniać im. Nie wierzycie we Mnie, mówi Jezus i dlatego poginiecie.

Łuk.23,30.31: „*Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?*” A więc Jezus to wszystko wie. On wie o wszystkim, idzie umrzeć za grzechy nasze, za grzechy całego świata i On mówi, że wielu ludzi z tego nie skorzysta. I On wie o tym, że wielu z tego nie skorzysta. Ale On idzie umrzeć za grzechy całego świata, aby ci, którzy skorzystają, mogli się uratować, żeby każdy, który przejmie się tym, co Jezus uczynił, żeby mógł się ratować na tej ziemi, żeby mógł się oczyszczać, usuwać to, co złe, wiedząc, że wróci Ten Jezus, Ten prawdziwy Jezus. I On o tym zawiadamia już chodząc w ciele po tej ziemi.

Księga Objawienia 19, 11-21: „*I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy. Oczy zaś jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz nie znał go nikt, tylko on sam. A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże. I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadz win zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów. I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu; i zawołał głosem donośnym, mówiąc wszystkim ptakom latającym środkiem nieba: Nuże, zbierzcie się na wielką ucztę Bożą, by jeść ciała królów i ciała wodzów, i ciała mocarzy, i ciała koni oraz ich jeźdźców, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, małych i wielkich. I widziałem zwierzę i królów ziemi, i wojska ich, zebrane, by stoczyć bój z tym, który siedział na koniu, oraz z jego wojskiem. I pojmane zostało zwierzę, a wraz z nim fałszywy prorok, który przed nim czynił cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię zwierzęcia i oddawali pokłon posągowi jego. Zostali oni obaj wrzuceni żywcem do jeziora ognistego, gorejącego siarką. A pozostali byli pobici mieczem wychodzącym z ust jeźdźcy na koniu, i wszystkie ptaki nasyciły się ich ciałami.*”

I tu mamy pokazaną różnicę komu człowiek służy. Tutaj wraca Zwycięzca, Król królów, i Pan panów. W Jego ustach jest miecz, jest oręż, wszystkich Swoich wrogów. I mamy tu szatana i tych, którzy stoją za nim, którzy nie ulegli Jezusowi Chrystusowi, którzy uważali, że mogą robić tak jak oni widzą, a nie tak jak On mówi, nie weszli w posłuszeństwo. Słowo Boże mówi, że On przyszedł zbawić tych, którzy są Mu posłuszni. Oni okazali Mu nieposłuszeństwo i pozostali po stronie wroga, który namówił do nieposłuszeństwa Ewę, Adama, potem namawiał innych. Widzimy tutaj obraz wracającego Jezusa Chrystusa i co dzieje się tu na ziemi? Komu lepiej więc służyć? Kogo lepiej słuchać? Człowiek mając świadomość, że oto przychodzi wśród obłoków i ujrzy Go wszelkie oko, że każdy człowiek Go ujrzy i wszelkie kolana przed Nim zegną się, i każdy język wyzna, że Jezus jest Panem, każdy odda Mu chwałę, nawet gdy będzie miał być wrzucony do gehenny, ale to już nie będzie chwała uwielbienia. Wykorzystujmy więc czas, który dał nam Bóg, pamiętając o tym, że Jezus zawsze mówi prawdę i to się musi stać, musi wykonać się.

Może jeszcze zwróćmy uwagę na Słowa z Ewangelii Jana 8 rozdział. Mamy tu tę kobietę, która była przyłapana na jawnym cudzołóstwie i gdy Jezus pisał po ziemi, a oni naciskali Go, aby wydał wyrok, Jezus powiedział: „*Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli*” i tu jest: „*i sumienie ich ruszyło*,” Dokładnie jest: „*sumienie ich oskarżyło ich*”. „*wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych*.” (wiersze 7-9). Zobaczcie, kiedy wraca Jezus, żaden człowiek nie będzie miał wątpliwości, co zrobił. Każdy człowiek będzie osobiście wiedział wszystko, co nagrzeszył; sam człowiek będzie to wiedział. Wszystkie grzechy, wszystko, co człowiek popełnił, przyjdzie do tego człowieka. Dlatego jak ważne jest to, żeby wykorzystać czas i oczyszczać się, uświęcać się, oczyszczać się w Krwi Jezusa. Żaden człowiek nie będzie mógł powiedzieć, że nie wie o co chodzi. Wszystko ludzie będą wiedzieć, dokładnie będą znali swoją grzeszność, całą przestrzeń grzechu, gdyż to wszystko otworzy się im; tak jak Jezus to zrobił tutaj i nie mieli żadnych problemów, żeby wiedzieć jakimi są wrednymi grzesznikami i o ile gorszymi może są od tej kobiety, którą chcieli ukamienować. Rozumiecie? Wszyscy będą wiedzieć. Nikt nie będzie mieć wątpliwości co zrobił, czy zrobiła. To jest przerażające kiedy to się otworzy. Teraz jest to pozasłanianie, teraz jeszcze sumienia tak się nie odzywają. A wtedy, kiedy wróci Pan, wszystko już będzie jawne, odsłonięte.

Księga Objawienia 20, 12: „*I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach*.” Tam w tych księgach nie ma kogoś, kto zakłamywałby wpisując, tam jest dokładnie wpisane tak, jak zostało to zrobione. Nikt wpisujący do tej księgi nie zniekształca niczego. Doskonale jest tam napisane, co popełnił człowiek, jak postąpił człowiek, co powiedział człowiek, o czym myślał człowiek. Dokładnie w tej księdze jest to zapisane, wszystkie uczynki, te wszystkie wydarzenia są spisane.

Jedynie śmierć na krzyżu i oczyszczenie w Krwi Chrystusa usuwa z tej księgi nasz zapis. Ten zapis został przybity do krzyża. Jeżeli nie chcemy kiedyś stanąć przed Panem; tam nie będzie już nic udawanego, tam nawet nikt nie będzie się już tłumaczył, wszyscy będą dokładnie wiedzieć, co to było. I gdy będą słuchać tej księgi, będą wiedzieć – to jest dokładnie tak. Nie ma już kłamstwa, skończyło się kłamstwo. Diabeł jest wrzucony do jeziora ognistego. Wszystko stało się jawne, nikt nie może już się skryć. Pomyśl, tu już nie ma jak się wytłumaczyć, każdy wie dokładnie – to było przestępstwo, to było przestępstwo, to było złe, to było zakłamanie, to było fałszem, to było oszustwem, to było wykorzystaniem sytuacji, żeby zakryć swoje. I to wszystko dokładnie jest tam wypisane. Człowiek gdy pisze o jakimś wydarzeniu, często nie umie znaleźć słów, żeby wyrazić jakie to było doświadczenie. W tej księdze dokładnie jest wyrażone; nie będzie kłopotów.

List do Hebrajczyków 9, 27.28: „*A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*.” Jezus więc nie przyjdzie, żeby znowuż rozliczać, żeby jakoś uwolnić kogoś z grzechów. On przyjdzie już po tych, którzy dali Mu się uwolnić, dali Mu się wyprowadzić spośród tego świata ciemności, dali wprowadzić się na drogę świętych, na drogę oddzielonych od tego złego zepsutego człowieczeństwa. Musimy więc wiedzieć, dla Jezusa nie ma problemów, musimy wiedzieć, że On doskonale wszystko wie, dla Niego nie ma kłopotów, by rozsądzić. To musimy wiedzieć, bo czasami człowiek może myśleć, że jakoś Pana przegada, albo nie wiem co robi. Nie ma nawet takiej możliwości.

2Koryntian 5,10: „*Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe*.” Musimy więc zdawać sobie sprawę, że staniemy przed Kimś, kto doskonale wie, nie ma szansy oszukać Go. Diabeł nie jest w stanie oszukać Go, ojciec kłamstwa nie jest w stanie oszukać Go. Jeżeli więc ojciec wszystkich kłamców nie może oszukać Jezusa,

to tym bardziej jego potomstwo nie będzie w stanie oszukać Jezusa. Staną więc przed doskonałą Prawdą i wszystko będzie jawne, wszystko będzie oczywiste. To jest niesamowite jak to będzie wyglądać, w jaki sposób to się będzie działo. Tu na ziemi możemy jeszcze skryć się, możemy nie dopowiedzieć, możemy zakłamać. Tam już tego nie będzie, to już w ogóle nie będzie funkcjonowało. Tak jak ci ludzie, co mieli już kamienie w rękach i chcieli zabić tą kobietę, odeszli; tak samo człowiek będzie miał świadomość – jestem winien. Nie będzie problemów, nikt nawet nie będzie próbował się bronić, każdy będzie wiedział – jestem winien, albo jestem oczyszczony, jestem częścią Chrystusa; oby tak było z nami.

1Królewska 3, 28. Wiemy, że to jest rozsądzenie przez Salomona dwóch kobiet, które twierdziły, że to dziecko jest i tej, i tej, a przecież to jest niemożliwe. I ten sąd Salomonowy: „*A gdy wszyscy Izraelici dowiedzieli się o tym wyroku, jaki wydał król, nabrali szacunku do króla*”, – tu jest napisane. Ale w rzeczywistości jest – „*nabrali lęku do króla*”. „*widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do wymierzania sprawiedliwości*.” Wiecie, wszystkich sędziów byli w stanie podejść, oszukać, nawet nauczyli się jak oszukiwać, jak zakłamywać sytuacje. I raptem zorientowali się, że oto pojawił się człowiek, którego ciężko będzie oszukać i przestraszyli się. To jest normalne, bo wiecie jak oszukujesz ludzi, widzisz, że ich oszukujesz, to przekonujesz się, że wszystkich można oszukać. A tu raptem dowiadujesz się, że jest ktoś, kto rozsądził sprawę, której oni nie byliby w stanie rozsądzić. A więc ich sprawy o wiele łatwiej pójdziesz mu rozsądzić, jak w rzeczywistości jest. I pomyśleli sobie, że to już nie będzie takie łatwe, żeby zwieść tego króla i zaczęli się bać.

Tym bardziej my powinniśmy się bać Tego Króla, który przyjdzie, Króla królów i Pana panów, wiedząc, że już nic nie da rady ukryć, wszystko jest przed Nim odkryte. To jest zrozumienie, to jest poznanie i to pomaga człowiekowi zorientować się, że ludzie mogą kłamać, ale Jezusa nie okłamię. Ludzie mogą pomyśleć: może tak było, a Jezus wie jak było. I to muszę wiedzieć, ty też musisz to wiedzieć, żeby nie zgubić się, nie zginać, żeby zważać na Jezusa dzisiaj, tu, teraz, póki żyjemy na ziemi, póki jeszcze nie wrócił, bo On będzie sądzić żywych i umarłych. To musimy brać pod uwagę i to bardzo mocno.

Ewangelia Marka 10,32: „*A byli w drodze, idąc do Jerozolimy: a Jezus szedł przed nimi; i zdumiewali się, a ci, co szli za nim, bali się*.” Widząc i słysząc to, co On mówi i w jaki sposób rozsądza sytuacje, jak dokładnie jest w stanie spenetrować to, co się dzieje w człowieku, zaczęli się bać. Oni nie widzieli, że On świeci światłością, ale oni zdali sobie sprawę, że zaczynają chodzić w światłości, która rozświecila ich życie. Tak to się dzieje z nami ludźmi, gdy raptem doznajesz, że jest ktoś, kto może wiedzieć jak z tobą jest, zaczynasz się bać. A może odwróci się i powie: A ty? Nie wiesz co On robi. Tak idziesz i mówisz: No, to pięknie, pięknie; i może odwrócić się i powiedzieć: A co zrobiłeś, czy zrobiłaś w tej sprawie? I raptem okazuje się, że to „pięknie” runęło i sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

Ewangelia Marka 11,18: „*I słyszeli to arcykapłani i uczeni w Piśmie, i szukali sposobu, jak by go stracić; bo się go bali, gdyż cały lud zdumiewał się nad nauką jego*.” Bali się Go. Prawda wywołuje strach w tych, którzy kłamią.

List do Rzymian 14,10-12: „*Ty zaś czemu osądzasz swego brata? Albo i ty, czemu pogardzasz swoim bratem? Wszak wszyscy staniemy przed sądem Bożym. Bo napisano: Jakom żyw, mówi Pan, ugnie się przede mną wszelkie kolano i wszelki język wyznawać będzie Boga. Tak więc każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu*.” I znowuż zwrócenie uwagi – Jezus rozsądzi doskonale każdą sprawę. Dzisiaj ludzie mogą sądzić się i osądzać, lecz gdy przyjdzie Jezus te wszystkie sądy nie będą miały na Niego wpływu. On doskonale rozsądzi każdą sprawę. Dlatego lepiej oczyszczać się, niż zatrzymywać to na rozsądzenie Chrystusa, bo On nie ma pobłażania. On jak światło rozświecila i pokazuje rzeczywistość.

Skoro więc wiemy, że jest postanowione dla wszystkich ludzi, że mają, spotkać się z Chrystusem, i że każdy usłyszy z Jego ust wyrok: Sługo wierny i dobry, wejdź do radości Pana swego, albo: Sługo niegodny, idź precz do ognia gehenny; On będzie wyrokować, to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, by znać Sędziego, znać Tego, który będzie sądził, co On powiedział, jakie postawił przed nami rozkazy. Zająć się sprawami naprawdę ważnymi, żeby nie stracić czasu. On też to będzie wiedział, czy człowiek tracił czas, czy nie, czy grzeszył brakiem wykorzystania czasu i marnotrawił sobie ten czas. On jest też Tym, który umarł na krzyżu, a więc On miłuje, nie chce nikogo zgubić. Człowiek więc nie będzie szukał kogoś, kto tylko chce oskarżać, ale kogoś, kto chce uratować, kto chce pomóc – prawdziwie jest Zbawicielem.

Ewangelia Mateusza 24, 9-14: „*Wtedy wydawać was będą na udrukę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego. I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec.*” Pan Jezus więc mówi, co czeka tych, którzy będą do Niego należeć, że będą szturmowani, atakowani, wręcz zabijani. Ale On mówi bardzo prosto: Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Kto wytrwa w Nim do końca, który nie wejdzie w zło, nie będzie z tymi, którzy odwrócili się od Chrystusa, którzy sądzą się według kłamstwa, ale pozostaną nadal wierni Temu, który będzie sądzić według Prawdy, wiedząc, że Sędzia nadejdzie. A to jest najważniejsze, żeby znalazł mnie i ciebie żyjących w prawdzie. To jest najważniejsze. To, że można zginąć; choćby ciało twoje zabili, duszy zabić nie mogą, twojego życia nie odbiorą ci, bo twoje życie jest w Chrystusie. Ale jeśli człowiek sam odda to życie grzechowi, to wtedy cóż?

Pan Jezus mówi, że dlatego, że zachowaliśmy Słowo Jego i nie wyparliśmy się Jego Imienia, On zachowa nas w godzinie próby, jaka przyjdzie na całą tą ziemię. On nas zachowa. Kiedy więc On mówi o tym, że takie rzeczy będą się działy, On też mówi: Ufaj Mi, Ja cię zachowam, nie bój się, wytrwaj do końca, pozostań wierny, pozostań wierna, bądź zdeterminowany, czy zdeterminowana. Nie odpowiadaj złem na zło, pozostaw to Panu, On przyjdzie. Te rzeczy będą się działy, bardzo blisko jest już Jego sąd, Jego rozsądzenie tych wszystkich wydarzeń. Dlatego lepiej pozostać wiernym Panu. Później Piotr też pisze, że czekając na powrót Pana Jezusa chcemy być tymi, którzy trwają w czystości, w nieskalaności, są bez nagany.

1 Tesaloniczan 4, 13-18, znane nam Słowa: „*A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.*” Apostoł więc mówi, że ci, którzy umarli powstaną najpierw, dołączą do żywych i wszyscy razem będziemy uniesieni naprzeciw Pana. Nikt nikogo nie wyprzedzi w drodze do Pana. Przeto pocieszajmy się nawzajem, że choćby kto umarł, należąc do Chrystusa, to i tak żyć będzie. Wróci Pan, to jest nasza największa cudowna prawda. Wróci Pan, wróci tutaj Jezus Chrystus. A my wiemy, co On powiedział, wiemy co to zrobiło z apostołami, co to zrobiło z Jego uczniami. Wiemy co to też dokonało w nas i jak bardzo potrzebujemy wytrwać w tym, co wiemy, że stało się z Niego, a uciekać od tego, co wiemy, że myśmy wprowadzili do swojego chrześcijaństwa. To co my wprowadziliśmy do swojego chrześcijaństwa, jest przekłęté, jest złe. To co Jezus wprowadził, jako Ten, który rozpoczął to dzieło chrześcijańskie w nas, dzieło nowego życia, to jest błogosławieństwo, to jest święte obdarzenie z

nieba. Dlatego to, co przyniósł nam Jezus, zaczęło, działając w nas, ratować nas z różnych złych rzeczy. A to co my, zaczęło wyhamowywać i z powrotem w te rzeczy wprowadzać. Lepiej więc oczyszczać się, niż zanieczyszczać, wiedząc, że On wróci, wiedząc, że przyjdzie Ten, który powiedział bardzo wyraźnie jak będzie sądził.

2Tesaloniczan 2,1-4: „*Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z nim, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański. Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwaj, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia, przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga.*” Wiecie, jak można sprzeciwiać się Bogu. Ludzie może będą odrętwiali ze strachu, jak mogliby się sprzeciwiać Bogu wtedy, kiedy to diabeł będzie udawał Boga. Tak to się Boga nie boją, ale diabła będą się bać, żeby przypadkiem nie zrobić inaczej niż on do nich mówi. Ale my nie musimy drżeć, my wiemy jak będzie, kiedy przyjdzie nasz Pan. Ujrzy Go wszelkie oko i groby się otworzą, wyjdą umarli - to wszystko musi się wydarzyć. Kiedy przyjdzie ten udający, nie wydarzy się to, ale zwiedzie, oszuka. Nie dajmy się zwieść dzisiaj, że nie musimy pilnować naszych szat, nie musimy pilnować naszych umysłów, naszych serc. Że Pan jakoś przecież rozumie, jesteśmy wierzącymi; nie dajmy się oszukać. Pan Jezus nie przyjdzie już z powodu grzechu, On nie przyjdzie, żeby pomóc jakiemuś grzesznikowi jeszcze się uratować. Już nie przyjdzie po to. On przyjdzie tylko po tych, którzy dali Mu się uratować do Jego przyjścia. Ani jeden grzesznik już nie nawróci się. A więc to jest czas łaski, czas dla mnie i dla ciebie. Można go zmarnować, albo wykorzystać. Można dać się zwieść diabłu dzisiaj i odrętwieć, zamiast być trzeźwym, czy trzeźwą i rozumieć, co się dzieje w ogóle. Lepiej być trzeźwymi, bo Słowo Boże nawet tak mówi: Bądźcie trzeźwymi, abyście mogli się modlić, abyście mogli trwać przed Bożym Obliczem. Jest to więc coś bardzo ważnego dla nas, bo po coś otwieramy Biblię, po coś czytamy, po co się modlimy? Czy nie po to, żeby nie chybić celu?

Ewangelia Jana 5,24: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota.*” Sąd jest dla tych, nad którymi śmierć druga będzie władać. Ci, którzy słuchają Słowa Pana i wierzą Bogu, co powiedział o Swoim Synu, mają żywot wieczny. Słuchać i wierzyć, i czynić to, co wiemy, przygotowując się, wykorzystując czas, gdyż dni są złe; tak mówi Słowo Boże. Ale są dla nas dniami, w których my odnajdujemy dobro Chrystusa pośród tych wszystkich wydarzeń.

Ewangelia Jana 12, 46-48: „*Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. A jeśli kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym;*” Jeżeli ktoś gardzi i nie przyjmuje Słów Jezusa, to właśnie to Słowo będzie go sądzić. Ale kto miłuje i przyjmuje te Słowa, i w tych Słowach znajduje swoje codzienne życie, ten już nie będzie sądzony. Już dzisiaj przyjmuje ten sąd i poddaje się wyrokowi Słowa. To jest piękne. Tak powiedział Pan; zostawię wszystko, by zrobić to, co powiedział Pan, jeszcze teraz mogę, jeszcze teraz jest czas łaski, kiedy sąd pozwala mi jeszcze zmienić moje życie. Kiedy przyjdzie Jezus ten sąd nie pozwoli już nikomu zmieniać życia.

Nie zmarnujmy więc tej wielkiej możliwości, jaką dostaliśmy, wykorzystajmy to, nie dajmy się oszukiwać. Nie próbujmy zasłaniać, raczej wiemy, że i tak Pan wie jak jest. Z jednej strony to jest przerażające; On wie i tak; ja mogę wybrnąć sobie z sytuacji, On i tak wie, ja mogę to tak lub inaczej, On i tak wie. A więc muszę brać Jego pod uwagę, nie ludzi, zawsze Jezusa. Ludzie mogą pomyśleć o mnie, że jestem fajnym człowiekiem, a Jezus powie: Idź precz ode Mnie, nie znam cię. Ludzie mogą pomyśleć, że

jestem wrednym człowiekiem, a Jezus powie: Sługa wierny i dobry, wejdź do radości Pana swego. To nie sąd ludzi będzie zamykać, albo otwierać. Ale Jezus wie dokładnie jak sprawy stoją, jak się dzieje w człowieku, co człowiek czyni i dlaczego to czyni. Jezus doskonale wie i to jest właśnie zwycięstwo Bożego ludu, którzy nie chcą skrywać się w ciemnościach, ale chcą żyć dzięki Jezusowi. Oni wiedzą, że Jezus doskonale wie z jakiego powodu to czynią. Paweł też pisał: Moje sumienie mnie nie oskarża, bo chcę czynić zawsze to, co jest dobre.

List do Hebrajczyków 4,12.13: „*Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.*” Jest to tak oczywiste, w tak mocnych słowach zawarte, że nie ma wątpliwości, że Paweł chce zatrzeć głośno wszystkim wierzącym – nie zmarnujcie tej możliwości, wiedząc, że Jezus będzie was sądził, i że to Słowo, które mówi, jest wyrocznią. Wykorzystujcie ten czas, uczcie się żyć Słowem Bożym, bo nie ma żadnego stworzenia, które mogłoby się ukryć przed Tym, który będzie sądził, przed którym każdy z nas musi zdać sprawę. Nie myśl, że ludzi oszukałeś, czy oszukałaś. To i tak wyjdzie na jaw. To jest właśnie ta bojaźń, która się pojawia. Kiedy człowiek to pozna, zaczyna się bać, zaczyna to rozumieć. Człowieka mogę oszukać, Pana nie oszukam i koniec. Mogę odegrać rolę, udać, ale Jego nie oszukam. I tak przyjdzie dzień, kiedy rozliczy. A więc lepiej teraz rozliczyć się, usunąć przeszkodę, oczyścić. To jest bardzo ważne.

Ewangelia Łukasza 6,37-49: „*I nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiacie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostacie odpuszczenia. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrzebioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają. Opowiedział im też podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy obaj nie wpadną do dołu? Nie masz ucznia nad mistrza, ale nauczycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz. A dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obtudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego. Nie ma bowiem drzewa dobrego, które by rodziło owoc zły, ani też drzewa złego, które by rodziło owoc dobry. Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu. Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je. Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany.*” Odnalazł Chrystusa i wszystko już ten człowiek budował na Chrystusie, nie na swoich pomysłach, nie na swoich fantazjach, ale na tym, kim jest Jezus. Wtedy różne przeciwności nie są w stanie zrobić temu człowiekowi coś złego. „*Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny.*” Całkowity więc, to wszystko rozleciało się.

Pan Jezus uczy więc bardzo wyraźnie i mówi do mnie i do ciebie: Pamiętaj, Ja wiem wszystko; jeżeli chcesz komuś pomóc, zobacz czy jesteś gotów, czy jesteś gotowa temu komuś pomóc. Jeżeli nie, to najpierw szukaj, aby pomóc tobie. Bo jeżeli chcesz zrobić coś dla Chrystusa, to musi to być Chrystus, nie ciało. Wielu robi to ciałem i myślą, że to jest Chrystus. To nie jest Chrystus, to jest człowiek, człowiek, który tak jak faryzeusze, uczeni w Piśmie wybielali się jak groby pobielane, podczas gdy wewnątrz było zupełnie inaczej. To jest bardzo ważne pamiętać. Jest Ten, który wszystko wie. Lepiej więc, żebym uporządkował swój teren, jeżeli coś chcę zrobić w Jego sprawie. Jeżeli chcę czynić Jego Słowo, muszę

zobaczyć jak ja jestem według tego Słowa. To jest ważniejsze nawet od tego jak ktoś jest według tego Słowa. Bo każdy za siebie zda sprawę, tak mówi Słowo Boże.

2Samule 12 rozdział, wiersze 1-7a. Tu mamy jak Dawid poradził już sobie z tym problemem, jaki pojawił się z Betszebą, usunął Uriasza, pozastawiając ślady, wydawałoby się, że nie będzie już konsekwencji tego wydarzenia. Przychodzi do niego prorok Natan: „*Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, Jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, Którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego Razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, Aby je przyrządzić dla podróżnego, Który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, I ją przyrządził dla męża, który do niego przybył. Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości. Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem.*” Widzimy więc, że człowiek, kiedy słyszy o takiej rzeczy jest wzburzony i wydaje szybko wyrok – na śmierć zasługuje ten człowiek za to, co zrobił i jeszcze będzie musiał zapłacić, nim umrze. I Dawid słyszy, że to właśnie on jest tym człowiekiem. I gdyby Bóg był taki jak Dawid, Dawid powinien zginąć, zostać zabity. Ale Bóg nie jest jak człowiek, Bóg jest litościwy. Bóg pamiętał jak Dawid służył Bogu, jak gorliwie trwał, jak znosił te wszystkie gonitwy Saula za nim, jak nie oddał złem Saulowi. Bóg o tym wszystkim pamiętał. I kiedy miał zapisać wyrok na Dawida, Bóg powiedział: Nie umrzesz, poniesiesz karę, ale życie ci daruję. Człowiek by zabił. Wiecie, Dawid wiedział jaki jest Bóg, dlatego mówił: Jeżeli ktoś ma mnie karać, to niech kara mnie Bóg, On jest litościwy, On się zmiłuje, widząc ból, czy smutek. To jest cudowne jaki jest Bóg.

Zobaczcie, że można się uratować, może człowiek oczyścić się, może usunąć przeszkodę. Później pamiętamy ten Psalm 51, jak Dawid woła do Boga, przyznaje się do swoich grzechów, przyznaje się do grzechów już od poczęcia. Nie próbuje tłumaczyć, że przecież żyłem tyle czasu pięknie, raz tylko coś mi się zdarzyło i już jest źle? Już jest tak źle, nie można sobie wziąć? No przecież zdarza się ludziom. On nie próbuje tego mówić. Przyznaje się, że to było ohydne. Mówi: Nieustannie myślałem o tym i bolało mnie to w nocy i w dzień. Ale nie umiał z tego się wydostać.

Często ludzie krępują ludzi, to jest tragedia. Ludzie krępują ludzi, żeby mogli się oczyścić, usunąć zło. Nigdy nie wywyższaj się, gdy ktoś pokutuje, nigdy nie wywyższaj się, gdy ktoś zgrzeszył, bo nie wiesz jak Bóg właśnie patrzy na tego człowieka. Ludzie wydają wyroki, ale gdyby Bóg był taki jak człowiek, ilu ludzi by nigdy nie weszło do wieczności. A wejdą tylko dlatego, że Bóg dał im szansę, kolejną szansę, możliwość uratowania się, tak jak Dawidowi dał szansę. Odnowił w nim ducha i sprawił znowuż, że serce Dawida stało się czyste. I Dawid mógł dalej układać psalmy dla chwały Boga. Były to już bolesne psalmy, wiele musiał doświadczyć w swoim domu.

W Liście do Hebrajczyków 6,10-12 Czytamy takie Słowa: „*Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy usługujecie.*” Piękne. Bóg pamięta jak usługiwaliście świętym i jak usługujecie. „*Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.*” Bóg nie jest niesprawiedliwy. On rozsądza czego to było wynikiem, w jaki sposób. On doskonale rozsądza każdą sprawę, On bierze pod uwagę wszystko, jest sprawiedliwy. On nie ma czegoś, czego by nie wiedział i musiałby poruszać się w jakiejś ciemności, nieświadomy tego jak to się stało. On wszystko wie. On widzi manewry diabła, on widzi jak człowiek reaguje na to, on widzi gdzie człowiekowi mogło się to może nie

powieść, bo nie umiał, czy nie umiała sobie z tym poradzić; On to widzi i wie. On wie również kiedy ktoś rozmyślnie grzeszy i pozwala sobie na grzeszenie, myśląc: a cóż tam, nikt się nie dowie. On też to wie.

1 Tymoteusza 1,12-17: *„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę, mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A łaska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. Ale dlatego miłosierdzia dostąpiłem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają węż uwierzyć ku żywotowi wiecznemu. A królom wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.”* Widzimy tutaj człowieka, który mocno występował przeciwko Jezusowi i zostało mu to przebaczone i potem służył Panu, i służył Kościołowi. Taki jest Pan, jest łaskawy i daje czas, aby człowiek mógł teraz zmienić swoje postępowanie. Paweł wykorzystał to bardzo sumiennie, nie zmarnował tej wspaniałej łaski, którą mu okazano. Widzimy, że kiedy dobiega do końca, jest szczęśliwy, gdyż umiłował dzień powrotu Pana Jezusa. Wiedział, że wróci Ten Pan, który go wyrwał z jego grzechów i on nie chciał, żeby znowu stanął naprzeciw niego Jezus i powiedział: Czemu wierzgasz przeciwko Mnie? Ale kiedy przyjdzie, żeby mógł powiedzieć do Pawła: Sługo wierny i sprawiedliwy, wejdź do radości Pana swego. Paweł zrobił wszystko, żeby ten cel osiągnąć. Zrób to samo. Paweł mówi: Naśladujcie mnie, bo ja naśladuję Jezusa. Rozpocznij, albo dalej utrzymuj czystą bitwę o swoją wieczność z Bogiem. Mamy Biblię po to, żeby ją czytać, i żeby rozsądzać, gdzie jest problem w naszym życiu. Wiemy, że jest Duch Boży, który przyszedł, aby pomóc nam, by ten problem rozwiązać. Nie ma problemu. Duch Boży sobie poradzi z naszymi problemami, tylko chcijmy Mu je oddać szczerze i naprawdę, pozwolić, żeby to nie ciało, ale Duch prowadził nas, żebyśmy nie zbierali sobie oszustw, kłamstw, ale zbierali to, co prawdziwe, co wieczne. Lepiej słuchać się Pana, niż ludzi.

Księga Objawienia 19,6-9: *„I usłyszałem jakby głos liczego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych. I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże.”* Szczęśliwi ci wszyscy, którzy wykorzystali czas, aby przygotować się na spotkanie z wracającym Panem panów i Królem królów, który rozsądzi doskonale każdą sprawę. Nie miej żadnej wątpliwości, lepiej ją ty rozsądź teraz, mając Słowo Boże, mając pomoc Ducha. Oczyszczajmy się, usuwajmy to, co złe. Jest jeszcze czas. Pan wstawia się za nami z własną Krwią. Ale kiedy przyjdzie już, to ten, który czyta, którzy nie skorzystali z tej Krwi, już nie będą mieli żadnych możliwości. Skończy się czas. Kiedy już On wróci, już kończy się, już wszystko staje się widzialne. Już wiara nic nie daje, nadzieja wypełniła się.

Pamiętajmy, póki czas, pamiętajmy, czyńmy wszystko, myśląc o Chrystusie. O to dbajmy najbardziej. Nie martwmy się o ciało. Ono i tak pewnego dnia zakończy swój bieg; nie chrońmy tak swego ciała. Chrońmy swoją duszę, chrońmy to, kim jesteśmy, żebyśmy trafili do dobrego miejsca, bo to kim jesteśmy, musi gdzieś trafić. To kim jesteśmy, to co dzieje się, co rozumujesz, to twoje ja i moje ja musi gdzieś trafić, ta nasza dusza. Pamiętajmy więc, wykorzystujmy czas. Niech wszystko dzieje się pośród nas w bojaźni, wiedząc, że On się nigdy nie myli; na pewno lepiej niż Salomon. Amen.